

Rząd RFN oskarżony o popieranie apartheidu w RPA

W sobotę zakończył swe prace z udziałem 450 uczestników, w tym licznych przedstawicieli państw afrykańskich, „Trybunał Antyparteidowski”. Rzecznik ruchu o tej samej nazwie oskarżył na zorganizowanej w Bonn konferencji prasowej rząd RFN, iż mimo składanych od czasu do czasu oświadczeń, popiera rasistowską politykę rządu RPA.

Trybunał, który powołany został z inicjatywy ruchu antyparteidowskiego antyimperialistycznego komitetu solidarności, w których to organizacjach uczestniczą przedstawiciele lewicowych organizacji młodzieżowych z RFN — Nie mieckiej Unii „Poki”, DKP, młodzi liberałowie oraz działacze kościelni, zarzucił rządowi RFN popieranie zachodnio-niemieckich inwestycji w Republice Południowej Afryki przy pomocy subwencji pochodzących ze Skarbu Państwa, dostawy sprzętu wojskowego, w tym samolotów transportowych „Transall”, śmigłowców, rakiet przeciwpancernych i okrętów wojennych.

Rzecznik komitetu solidarności, prof. Erich Wulff, oskarżył rząd Voerstera o stosowanie wobec 15-milionowej rzeszy murzyńskiej ludności RPA

Fińska „Watergate”

Policja w Helsinkach została zaalarmowana wypadkiem włamania do lokalu władz naczelnych Fińskiej Partii Socjaldemokratycznej i wykradzeniem szeregu dokumentów. Włamanie dokonano do gabinetu przewodniczącego partii, Rafaela Paasio oraz premiera Kalevi Sorsy, który jest równocześnie sekretarzem generalnym partii. Włamanie miało charakter czysto polityczny, albowiem włamywacze nie zabrali żadnych cenniejszych przedmiotów i jedynie interesowały ich dokumenty przechowywane w szafach i szufladach biurka. Władze śledcze mają utrudnione zadanie z wykryciem sprawców, bowiem sprzątaczką, która po dwóch dniach świątecznych przysłała w poniedziałek do sprzątanego lokalu partii, widząc porozrzucane na podłodze papiery, postanowiła je i ułożyć na stole, a następnie wy pastowała podłogę i wytarła kurz, usuwając tym samym ewentualne odciski palców, nie zdając sobie sprawy, że do lokalu dokonano włamania. (PAP)

Program partii

Dokończenie ze str. 1

wnego działania na rzecz poszukiwania rezerw produkcyjnych, podejmowania zobowiązań produkcyjnych, których realizacja zwiększy dobrobyt Wielkopolski w roku VII Zjazdu partii.

Po dyskusji której głównym motywem było doskonalenie pracy związkowej, zabrał głos Władysław Kruczek. Mówca zwrócił uwagę na zmiany, jakie się dokonały w naszym województwie. Są one dowodem nym potwierdzeniem rozwoju wch tendencji naszego socjalistycznego kraju.

Przed 30 laty głównym problemem była sprawa wyprowadzenia Polski z zacofania — mówił W. Kruczek. Dziś należy do państw liczących się w świecie pod względem potencjału gospodarczego. Ma w tym swój poważny udział również załoga HCP. Na tym jednak nie chcemy poprzestać. Następną 5-letnią będzie znowu inna, o jeszcze ambitniejszych zadaniach, nowoczesniejszą techniką wytwarzania, zwiększonymi kwalifikacjami wtwórców.

Władysław Kruczek omówił następnie sytuację w rolnictwie podkreślając tutaj pro-

najpotworniejszych metod terroru politycznego, włącznie z masowymi aresztowaniami i torturami. Na ręce uczestników prac trybunałów napłynęły depesze z krajów afrykańskich. Jedną z nich, wysłaną przez przewodniczącego specjalnej Komisji ONZ ds. Apartheidu, Edwina Ogebe Ogbu (Nigeria) witając rezultaty prac trybunału wzywa do poinformowania światowej opinii publicznej o zbrodniach południowoafrykańskich rasistów przeciwko zdecydowanej większości mieszkańców tego kraju. Będzie to wyrazem wielkiego poparcia dla starań ONZ zniszczenia systemu apartheidu. (PAP)

Dzisiaj w Poznaniu

Obrady inżynierów i techników budownictwa

W „Domu Technika” odbędzie się dzisiaj (17 bm.) po południu walne zgromadzenie delegatów poznańskiego Oddziału Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa (PZITB). Zgromadzenie to oceni 3-letnią działalność kół, komisji problemowych i Zarządu Oddziału, wytyczy główne kierunki działania na kolejną, 3-letnią kadencję oraz wybierze nowe władze Oddziału.

Poznański Oddział PZITB na leży do krajowej czołówki pod względem liczby członków i aktywności. W minionej kadencji skupił uwagę na pogłębianiu i unowocześnianiu wiedzy swych członków i sympatyków w dziedzinie nowych technik budowania oraz działań na rzecz podnoszenia kwalifikacji zawodowych załóg przedsięwzięcia budowlanych. Organizował także serie kursów z zakresu nowoczesnych technologii, geotechniki, kosztorysowania, uprawnień budowlanych,

Rozmach bez precedensu

Pół biliona złotych na inwestycje w 1975 roku

Pół biliona zł przeznaczamy w 1975 r. na inwestycje w gospodarce narodowej. To kwota największa w naszej współczesnej historii. Jest ona przeszło dwukrotnie wyższa niż w 1970 r. i o 166 mld zł wyższa od sum przewidywanych u przednio na bieżący rok planem 5-letnim. Na owe 500 mld zł składają się przede wszystkim nakłady na dalszą rozbudowę i unowocześnienie przemysłu (blisko 234 mld zł) i całej sfery produkcji materialnej. Na działy konsumpcji społecznej, a więc na gospodarkę mieszkaniową i komunalną, ochronę zdrowia, naukę i oświatę, kulturę itp. kieruje się aż 115,5 mld zł.

Racjonalne, celowe i efektywne wykorzystanie tych ogromnych środków należy w br. do problemów kluczowych. Przygotowanie odpowiedniego frontu robót już od pierwszych dni roku, rytmiczne dostawy materiałów i sprzętu, wzorowa organizacja i dyscyplina na placach budów — oto warunki powodzenia w realizacji trud

nych tegorocznych zamierzeń inwestycyjnych.

Łagodny styczeń i luty sprzyjają budownictwu. Jak wynika z napływających informacji, docenili oni tę szansę. Prace przebiegają na ogół sprawnie, dopisują także dostawy materiałów i maszyn. Rzecz w tym, aby ten dobry start stał się podstawą pełnego, a nade wszystko terminowego wykonywania zadań przy każdym obiekcie. Dotyczy to zwłaszcza tych, które mają być przekazane do eksploatacji w najbliższych miesiącach. Tegoroczny program kładzie bowiem główny nacisk na szybkie ukończenie inwestycji kontynuowanych — tak, aby jak najwcześniej mogły one uruchomić potrzebną krajowi produkcję. Przypomnijmy, że połowa całego przyrostu produkcji przemysłowej ma być w br. uzyskana z tych właśnie oddawanych do użytku zakładów. Oto dlaczego w pierwszym półroczu br. poważnie ograniczono liczbę zadań nowo rozpoczynanych. Na późniejszy okres, względnie na 1976 r. przesunięto realizację projektów inwestycyjnych nie dostatecznie jeszcze przygotowanych lub takich, które nie zapewniają wykonania prac w obowiązujących cyklach. Umożliwi to przyspieszenie robót na innych ważnych dla gospodarki budowlanych.

Taka konstrukcja planu sprawi, że wartość majątku trwałego w gospodarce społecznej wzrośnie w tym roku o około 300 mld zł, przekraczając o 60 mld zł założenia 5-letki na br. Łączne natomiast wyniki działalności inwestycyjnej w latach 1971-75 spowodują przyrost tego majątku o ponad 1,6 biliona zł, tj. o około ćwierć biliona złotych więcej niż przewidywał plan 5-letni. Pozwoli to z kolei na zwiększenie zdolności produkcyjnych o 100 mld zł w stosunku do założenia, na odda nie do użytku dodatkowo 41 000 mieszkań itp.

Bardzo istotnym rezultatem tego rozmachu inwestycyjnego, szczególnie w przemyśle, będzie uzyskanie znacznie wyższej produkcji wyrobów rynkowych, w tym zwłaszcza artykułów rolno-spożywczych,

Sądowy epilog napadu na taksówkarza

Przed Sądem Wojewódzkim w Bydgoszczy odbyła się rozprawa przeciwko 19-letniemu Janowi Wiórkowi i 18-letniemu Józefowi Włodczukowi oskarżonym o zbrodniczy napad na taksówkarza.

Obaj oskarżeni wynajęli taksówkę i po wyjściu z niej na odludnym miejscu, uderzyli taksówkarza w głowę przygotowaną u przednio cegłą. Kierowca doznał licznych ran.

Obaj oskarżeni skazani zostali na kary po 8 lat pozbawienia wolności. (PAP)

produktów przemysłu lekkiego oraz przemysłu maszynowego. Wywrze to duży wpływ na zachowanie i umocnienie równowagi rynkowej — w warunkach o wiele szybszego niż uprzednio przewidywano wzrostu dochodów ludności.

I jeszcze jedno: unowocześnienie naszej bazy wytwórczej stanie się również mocną podstawą dynamicznego zwiększenia eksportu poszukiwanych na świecie wyrobów, co jest podstawowym zadaniem naszej gospodarki.

Wszystko to zobowiązuje inwestorów, projektantów i wykonawców do pełnego wykorzystywania każdego dnia, każdej godziny; do osiągnięcia maksymalnych efektów rzeczowych w realizacji programu inwestycyjnego 1975 r. PAP

Aresztowania w Argentynie

W sobotę policja argentyńska w ramach zakrojonej na szeroką skalę akcji antypartyzanckiej aresztowała w prowincjach Buenos Aires, Cordoba, Mendoza i Santa Fe około 1000 osób. W ramach tej operacji policja wprowadziła ścisłą kontrolę na drogach oraz przeprowadziła rewizję w wielu domach w poszukiwaniu lewackich partyzantów. Zdaniem miejscowych obserwatorów ta ostatnia operacja policyjna jest ściśle związana z podobną operacją, którą przeprowadza wojsko w górskich rejonach prowincji Tucuman, która wymierzona jest przeciwko lewackim partyzantom z organizacji Ludowe Wojsko Rewolucyjne (ERP). W ten sposób władze argentyńskie chcą jednocześnie rozgromić oddziały partyzanckie działające w mieście jak i na wsi.

Na Zamku Królewskim

Budowniczości i archeolodzy nie przeszkadzają sobie nawzajem

Z tegorocznej łagodnej zimy zadowoleni są archeolodzy. Ekipy pracujące w obrębie Zamku Królewskiego w Warszawie prowadzą nieprzerwanie badania, zapoczątkowane latem ubiegłego roku. Penetracja tzw. Dziedzińca Wielkiego przyniosła wiele cennych odkryć wzbogacających wiedzę o zamku, a tym samym — o najdawniejszym grodzie warszawskim.

Budowniczości i archeolodzy nie przeszkadzają sobie nawzajem. Na dziedzińcu trwa już prace związane z instalowaniem przewodów ciepłych i urządzeń kanalizacyjnych. W ogrzewanych wnętrzach gmachu rozpoczęto roboty wykonawcze: zakłada się tynki, podłoga pod posadzki, osadza stuki. W skrzydłach gotyckim oraz południowym buduje się ściany wewnętrzne, a w piwnicach części saskiej — żelbetonowy kanał klimatyzacyjny. Trwają także prace przy zbrojeniu i betonowaniu ścian, stropów i podłóg w dalszych pomieszczeniach technicznych.

W tym czasie zespół archeologów, idąc tropem budowniczych, przebadali południową część nowo odkrytej fosy, zasypanej w XIV w. Dzięki temu uzyskano dane o zagospodarowaniu tego obszaru, zanim stanął na nim tzw. dom wielki — rezydencja średniowiecznego zamku. Znalezione wiele fragmentów wyrobów skórzanych — torebki na klucze, pochewki do noży, pasy — ta także kołczany. Cennym odkryciem są drewniane talerze i misy z połowy XIV w. W dobrym stanie zachowały się buty męskie i damskie, robione na wzór obuwia noszonego w Anglii za czasów Edwarda III, nie ustępujące im mi strzostwem sztuki szewskiej. Tutaj także odkopano trzy okazałe rogi turów.

W rejonie Bramy Senatorskiej natrafili archeolodzy na pięć gospodarczy z XIV w. Z tegoż wieku są relikty domów drewnianego i murowanego, jakie odkryte zostały przy Wieży Grodzkiej. Nieo dalej, ze studzienek odprowadzających wodę z rynien, wydobyły zostały prawdziwie archeologiczne skarby: 19 000 rozmaitych elementów szklanych i ceramicznych z czasów Stanisława Augusta. Jest wśród nich 250 pucharków, szale, butelki, kamionki, fragmenty żyrandoli, fajki. Wszystkie te znaleziska rekonstruują się, pieczołowicie składa. Znajdą się one w przyszłym muzeum na Zamku Królewskim.

H. Jabłoński przyjął Prezydium Sądu Najwyższego

W związku z przygotowaniem do organizowanej z okazji 30-lecia PRL sesji Sądu Najwyższego, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 15 bm. w Belwederze Prezydium Sądu Najwyższego.

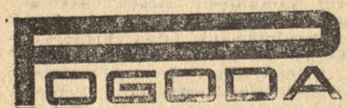
Pierwszy prezes Sądu Najwyższego Jerzy Bafia przedstawił stan przygotowań do sesji, która odbędzie się 10 marca br. Sesja dokona podsumowania dotychczasowych doświadczeń i wytyczy zadania na przyszłość.

Członkowie Prezydium Sądu Najwyższego przedstawili ważniejsze problemy pracy naczelnego organu sądowego. PAP

Propozycja utworzenia Latynoamerykańskiego Systemu Gospodarczego

Rządy Wenezueli i Kolumbii wystąpiły z propozycją, aby utworzyć „Latynoamerykański System Gospodarczy” w skład którego oprócz innych krajów tego kontynentu weszłyby również Kuba. Natomiast Stany Zjednoczone by były wykluczone z tej organizacji.

Projekt ten został przedstawiony w sobotę wspólnie przez ministrów finansów Kolumbii i Wenezueli, którzy podkreślili, iż głównym celem tej nowej organizacji byłoby zwiększenie autonomii i niezależności kontynentu latynoamerykańskiego od USA. Nowa organizacja byłaby w swej strukturze zbliżona do Organizacji Państw Amerykańskich (OPA) i umożliwiałaby analizę oraz szeroką dyskusję nad problemami gospodarczymi tego regionu świata. Obaj ministrowie podkreślili, że ostatnia ustawa o handlu zagranicznym USA wykazała potrzebę utworzenia tej nowej kontynentalnej organizacji gospodarczej. (PAP)



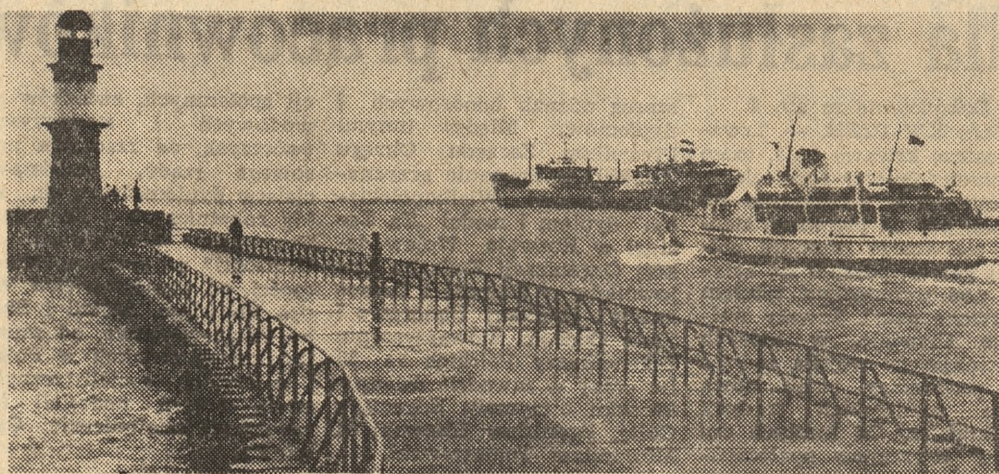
Zachmurzenie małe na południu kraju początkowo umiarkowane i miejscami możliwymi przechodzącymi opadów śniegu. Temperatura maksymalna od minus 6 stopni do minus 3. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków północnych.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań ▲ Redaguje kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelnny), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. ▲ Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” ▲ Biuro Głoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i terminy druków ogłoszeń redakcja nie odpowiada. ▲ Reklamy nie zamawiających nie zwracamy ▲ Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przyjmujących urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiające prenumeratę w PUPiK RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Indeks nr 35029/35028 R-5



NRD. Spacer po moło w Warne muende ma swoje uroki także i mi...

Fot. — CAF

Przed IX Konkursem Chopinowskim

Kto zagra w barwach Polski?

Jest ich piętnastu. Zjechali do Warszawy z Gdańska, Krakowa, Wrocławia i Katowic. Wszyscy są stypendystami Ministerstwa Kultury i Sztuki. Są w większości młodzi, nawet bardzo młodzi. Mają po 18-23 lata. W dniach 9-17 bm. na estradzie sali koncertowej Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej przejdą generalną próbę programu IX Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina. Spośród najlepszych jury wyłoni polską ekipę. I chociaż to eliminacje krajowe, jurorzy stosować będą nowy regulamin Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego.

OSTRE PRZYGOTOWANIA

Dla tej młodzieży eliminacje ogólnopolskie są tylko kolejnym sprawdzianem opanowania repertuaru chopinowskiego, umiejętności wirtuozowskich i dojrzałości artystycznej. Uczestnictwo w Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim będzie ich trzecim publicznym egzaminem pianistycznym na przestrzeni dwu lat. Pierwszym, kwalifikującym do przygotowywania się do Konkursu Chopinowskiego, był Ogólnopolski Konkurs Pianistyczny. Po zakończeniu eliminacji członkowie ekipy polskiej będą uczestniczyli w festiwalach muzycznych, m. in. w Dusznikach i Słupsku, będą koncertowali w filharmoniach całej Polski. Publiczne występy młodych artystów bacznie obserwują ich profesorerowie, by służyć radą, pomóc rozwikłać artystyczne dylematy.

Oto główny zarys przebiegu przygotowań ekipy polskiej do uczestnictwa IX Konkursie Chopinowskim. W identyczny sposób przygotowano naszą ekipę na ostatni Konkurs, który się odbył w październiku 1970 r. Trwające dwa lata przed konkursem szczególnie intensywne kształtowanie umiejętności młodych pianistycznych kandydatów, dało rezultaty. Janusz Olejniczak — laureat VI nagrody — dwa dni przed inauguracją Konkursu ukończył 18 lat. Zdobycia III nagrody — Piotr Paleczny — jest już uznanym pianistą nie tylko w Europie. W czasie tego Konkursu odżył termin: „Polska Szkoła Pianistyczna”, który nie oznacza jakiejś manieri interpretacyjnej muzyki Chopina, lecz po prostu: pianiści zdolni, znakomicie wykształceni, z dużą intuicją artystyczną i swobodą estradową.

SPOTKANIE POKOLEN CHOPINISTÓW

Jury ogólnopolskich eliminacji tworzy 10-osobowe grono znakomitych pedagogów, pianistów i teoretyków. Przewodniczący prof. Kazimierz Sikorski z PWSM w Warszawie. Spośród nich aż 7 to laureaci bądź uczestnicy kolejnych Międzynarodowych Konkursów Chopinowskich: Olga Ilwiczka-Dąbrowska, Jan Ekier, Włodzimierz Obidowicz, Józef Stempel, Zbigniew Szymonowicz, Maria Wilkomirska i Tadeusz Zmudziński. Wszyscy są wykładowcami w Wyższych Szkołach Muzycznych w kraju, często koncertującymi na

estradach świata. Pianiści ci są jakoby częścią historii Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego, który za 2 lata legitymować się będzie półwieczem istnienia.

Przypomnijmy, że konkurs powstał z inicjatywy sekcji chopinowskiej Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego dla szerszego spopularyzowania muzyki Chopina, ale głównie — celem podniesienia kultury pianistycznej w Polsce. Powołało Konkurs Chopinowski Warszawskie Towarzystwo Muzyczne im. Stanisława Moniuszki. Towarzystwo im. Fryderyka Chopina powstało 8 lat później.

Idee, dla których realizacji powołano Konkurs, święcą triumfy. Muzyka Chopina gra na jest na całym świecie, a poziom kształcenia pianistów w Polsce tak wysoki, że nasi pianiści prowadzą wykłady i kursy interpretacji w wielu znakomitych uczelniach nie tylko Europy. Uczą w dalekiej Japonii, USA i Meksyku. Do Polski przyjeżdżają młodzi muzycy, by swej sztuce pianistycznej nadać pełnego blasku.

Konkurs w swoim czasie był ewenementem. Istniały stare, z wieloletnią tradycją konkursy muzyczne we Włoszech i Anglii, wyłącznie kompozytorskie. Chopinowski był pierwszym konkursem wykonawczym, i na dodatek poświęconym twórczości jednego kompozytora. Kilka lat później powstały inne (w 1933 r. im. Bartoka i Liszta na Węgrzech, w 1937 Eugene Ysaÿe'a w Brukseli), ale pełny rozkwit tej formy popularyzacji muzyki i współzawodnictwa artystycznego nastąpił po II wojnie światowej. Konkurs Chopinowski jest swym założeniom wierny i nadal uważany jako jeden z najtrudniejszych. Inne konkursy — np. Piotra Czajkowskiego w Moskwie, Bachowski w Lipsku — prowadzą równoległe konkursy w kilku dyscyplinach muzycznych. Być może, iż dlatego tam emocje kibiców są mniej ogniste niż wokół Konkursu Chopinowskiego, bo rozłożone „na głosy”. Laur chopinowski jest pełnym potwierdzeniem indywidualności artystycznej — w wysokiej cenie!

111 UCZESTNIKÓW

Nasz konkurs zaczynał się skromnie. Zgłosiło się 26 uczestników z 8 krajów. W drugim pobity został rekord zgłoszeń, dotąd nie powtórzony. W szranki stanęło 89 pianistów z 18 krajów. W konkursach przeciętnie bierze udział 70-80 artystów w wieku do lat 30 (obowiązuje ograniczenie wieku) z 28-30 państw.

W ośmiu dotychczasowych

Konkursach Chopinowskich uczestniczyło 111 Polaków. Jednak triumfatorami byli tylko 2 razy. I to nie w pełni. Bo w IV Konkursie Halina Czerny-Stefańska dzieliła I nagrodę z Bellą Dawidowicz. W następnym, który odbył się w 1955 r. najwyższą nagrodę zdobył Adam Harasiewicz. Uznaliśmy go wówczas nieomal za bohatera narodowego.

Zbliżający się IX Międzynarodowy Konkurs Chopinowski wprowadza nowy regulamin, zawierający liczne zmiany repertuaru dla poszczególnych etapów i nowy IV etap rozgrywek — Finał, w czasie którego laureaci współzawodniczyć będą o kolejność miejsc, wykonując jeden z koncertów Chopina. Konkurs trwać będzie od 7 do 28 października 1975 r. Termin zgłoszeń upływa 1 maja br. Jednak już dziś można powiedzieć, że zainteresowanie naszym konkursem jest większe niż w ubiegłych latach.

Znany już pierwszego uczestnika — mówi dyrektor Konkursu, mgr Wiktor Weinbaum. Jest nim Włoch Wincenzy Balzani z Mediolanu.

Kto następny? Chyba ekipa polska. Jej skład poznamy już 17 bm. w czasie koncertu laureatów Ogólnopolskich Eliminacji do Konkursu Chopinowskiego. (PAI)

Po wygranych, w imponującym niemal stylu, meczach ze Śląskiem, Krakowem, Warszawą i Łodzią, poznający piłkarze byli w 1939 roku stuprocentowymi faworytami międzyokręgowych rozgrywek o puchar Józefa Kaluży. Niestety, reprezentacja naszego miasta nie zdobyła tego trofeum. Ponury wrześnie raneł pograżał bowiem Polskę w mrok długich lat niewoli...

Mimo szklan z strony okupanta garstka bez reszty oddanych sportowi działaczy zarządkowała jednak organizację konspiracyjnych mistrzostw piłkarskich, których finał nastąpił dopiero w 1945 roku.

Zaledwie kilkanaście dni po wyzwoleniu Poznania, w mieszkaniu Zdzisława Nowaka przy ul. Grunwaldzkiej 25, grono byłych działaczy sportu piłkarskiego toczyło żarliwą dyskusję. Zebrał się celem reaktywowania działalności Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, uczczono też pamięć piłkarzy i działaczy, którzy oddali życie w walce o wolność Ojczyzny — Franciszka Sobkowiaka, Bronisława

Usługi na wokandzie

„Ta rozkapryszona Nowacka...”

Spółdzielnia „Rzeźba i Stolarstwo Artystyczne” w Poznaniu tak oceniła jedną ze swoich klientek — Helenę Nowacką:

„Okazała się po zawarciu umowy nie tylko rozkapryszona i wybredną klientką, ale wręcz uciążliwą i narzucającą swoją wolę pracownikom (...) Spółdzielni”.

Helena Nowacka — zdaniem Spółdzielni — zasiadła na taką cenzurkę, bo:

„Prezentowała Spółdzielni różne wzory mebli przedstawione w ilustrowanych magazynach zagranicznych, sama zmieniała i wprowadzała poprawki do tych wzorów, osobiście wybierała zagraniczną okleinę orzechową (...), stale kontrolowała przebieg robót (...) wydała nawet polecenie przeformiowania niektórych elementów mebli”.

No proszę: „Wydała nawet polecenie przeformiowania”. Przecież to kaprys w stylu gwiazdy filmowej!

Oddajmy jednak głos fak-

tem. W 1970 roku Helena Nowacka zawarła ze Spółdzielnią dwie umowy. W myśl pierwszej Spółdzielnia miała wykonać dwie szafy o wymiarach umożliwiających wstawienie do nisz w mieszkaniu klientki. Druga umowa dotyczyła wykonania tapczanu, foteli i stolika.

Helena Nowacka wpłaciła zaliczkę (11 000 zł) i czekała. Długo. Spółdzielnia przekroczyła bowiem termin realizacji pierwszej umowy o 110 dni, a meble wykonała wadliwie, natomiast z drugiej umowy wcale się nie wywiązała.

Przed przystąpieniem do budowy szaf, pracownicy Spółdzielni trzykrotnie wymierzały niszę w mieszkaniu klientki. Jednakże po dostarczeniu jej tych mebli okazało się, że nie mieszczą się one w miejscu przeznaczenia. Przez dwa dni pracownicy Spółdzielni dopasowywali szafy i niszę, co polegało m. in. na kuciu tynków i wypychaniu na siłę mebli do wnęki. Uszkodzone nieco przy tej operacji szafy miały także inne, „wrodzone” usterki. Prezentowały się przeto kłósko. Biegły sądowy powie później tak:

„We wszystkich elementach spornych mebli (szaf — przyp. red.) można było stwierdzić nie doświadczenia, nie wynikające tylko ze zastosowania materiałów nieodpowiedniej jakości, lecz przede wszystkim z niedokładnego wykonania zleconej pracy. Usterki nie ograniczają funkcjonalności mebli, ale mają wpływ na obniżenie wyglądu estetycznego. Usterki te obniżają wartość mebli w granicach 30 procent”.

Biegły doda jeszcze, że część spośród ujawnionych wad może być usunięta „wyłącznie w zakładzie produkcyjnym”. Jest to stwierdzenie ważne, bowiem Spółdzielnia w odpo-

wiedzi na żądanie usunięcia usterek zajęła takie stanowisko (cytat z listu do Heleny Nowackiej):

„Transport reklamowanych mebli z Pani mieszkania do naszego zakładu jest niepotrzebny i bardzo kłopotliwy zarówno dla Pani jak i dla naszych pracowników. Proponujemy usunięcie usterek w Pani mieszkaniu”.

Klientka nie zgodziła się na przekształcenie swojego mieszkania w warsztat stolarski. Zażądała naprawy mebli w pomieszczeniach Spółdzielni. Ta jednak nie uczyniła temu zadość. Wobec tego klientka powiadomiła Spółdzielnię, że odstępuje od obu umów zawartych w 1970 roku, poprosiła o zabranie mebli i zwrot zaliczki. Odpowiedzi nie było. Helena Nowacka w grudniu 1971 r. a więc po rocznych, bezskutecznych pertraktacjach z usługodawcą, wytoczyła mu proces cywilny o zapłatę 11 000 zł (zwrot zaliczki) oraz 51 400 zł z tytułu kar umownych.

W postępowaniu sądowym Spółdzielnia dała pokaz kazuistyczny, o czym świadczą choćby takie tezy:

„Pozwana (tj. Spółdzielnia — przyp. red.) zaprzecza, aby dostarczyła powódce (Helenie Nowackiej — przyp. red.) meble wykonane w sposób wadliwy (...) Zgłoszone przez powódkę wady są drobnymi usterekami, które w zasadzie można usunąć w mieszkaniu powódki”.

„Spółdzielnia w zasadzie nie prowadziła usług dla ludności, a przyjęła zamówienie (Heleny Nowackiej — przyp. red.) jedynie z grzeczności”.

Pierwszą tezę zbije ekspert zbiegły, a drugą — m. in. statut Spółdzielni głoszący, że zakres jej działalności obejmuje także „wykonywanie usług dla ludności”. Przynajmniej wytyczony przez Spółdzielnię mit „tej rozkapryszony Nowackiej”. Sąd Wojewódzki stwierdził bowiem: „Powódka w pertraktacjach ze Spółdzielnią — ciągnących się cały rok 1971, wykazała wyjątkową cierpliwość”.

Postępowanie w tej sprawie dotychczas nie zostało całkowicie zakończone. Prawomocne jest orzeczenie Sądu Powiatowego dla m. Poznania w części dotyczącej zasądzenia od Spółdzielni 11 000 zł (z tytułu zwrotu zaliczki) na rzecz Heleny Nowackiej.

Rozstrzygnięcia oczekuje natomiast kwestia wysokości kar umownych. Sąd Powiatowy w pełni uwzględnił roszczenie Heleny Nowackiej w tym zakresie (51 400 zł), a Sąd Wojewódzki zajął identyczne stanowisko, ale w wyniku rewizji nadzwyczajnej Ministra Sprawiedliwości sprawa trafiła do Sądu Najwyższego, który stwierdził, że należy zastosować tzw. miarkowanie zapobiegające przyznawaniu kar umownych, których wysokość

znacznie przewyższa wartość zamówionego dzieła, w sytuacji gdy zamawiający poniósł niewielkie szkody.

Kwestia nie podlegająca dyskusji jest wszakże to, że nie wywiązanie się przez Spółdzielnię z umów pociąga za sobą kary umowne. Sąd Najwyższy podkreślił:

„W zastosowanie wchodzi § 20 ustęp 4 i 5 ogólnych warunków umów przewidujący obowiązek wykonania umownych w razie niewykonania lub wadliwego wykonania usługi. Przepis ten wiąże się z celem kar umownych w obrocie z udziałem jednostek gospodarki uosobionej. Instytucja kar umownych w tym obrocie po funkcjonalna jest nie tylko jej funkcją kompensacyjną, ale służyć ma szerszym, ogólnym celom realizacji planów gospodarczych przez terminowe i rzetelne wykonywanie zaciągniętych zobowiązań”.

Lapidarnie mówiąc, niezależnie od zwrotu zaliczki Spółdzielnia będzie musiała płacić kary umowne, których wysokość określi Sąd w prawomocnym orzeczeniu. Sprawa Heleny Nowackiej przeciwko Spółdzielni „Rzeźba i Stolarstwo Artystyczne” powinna za tem stanowić nauczkę dla wszystkich nieretelnich placówek usługowych.

Piszemy „powinna stanowić” bowiem z argumentów, którymi Spółdzielnia służyła w postępowaniu sądowym wynika, że nie pojęła ona swoich przewinień, wykazanych czarno na białym w trzech orzeczeniach sądowych. Ryzykowna byłaby zatem teza, że procesy spowodowały ukaranie pracowników, którzy swoim niedbalstwem spowodowali niewywiązanie się z umów, a tym samym narazili Spółdzielnię na straty. Równie nierealne byłoby przypuszczenie, że Spółdzielnia poczyniła takie zmiany w organizacji pracy oraz w systemie nadzoru i kontroli, które przeciwdziałały produkcji niepełnowartościowych wyrobów. Tymczasem konieczne jest, by proces sądowy ukazywał taką jak w omawianej sprawie nieodpowiedzialność usługodawcy był początkiem jej końca. Wymaga to m. in. ingerencji jednostek nadzornych, które powinny dopilnować, by podległe im placówki usługowe wyciągały właściwe wnioski z przegranych procesów, wytoczonych przez klientów. Lekceważać bowiem ich prawa, pracownicy sfery usług lekceważą także swoje obowiązki i w rezultacie działają na szkodę macierzystych przedsięwzięć.

MICHAŁ ŁUCZAK

* Imię i nazwisko zostało zmienione.

** Helena Nowacka zawarła umowę na wykonanie mebli ze Spółdzielnią „Stolarstwo Ludowe”, a w kronice odnotowano wówczas wynik 2:2. Natomiast oficjalny sezon piłkarski w Poznaniu otworzył czwórmech drużyn biorących udział w konspiracyjnych mistrzostwach piłkarskich: Legia, Wildy, Górczyna i ul. Strzeleckiej, rozgrywany na „Arenie”. Zwycięzcami zostali wtedy „warczarze” — piłkarze Wildy.

Trójką działaczy sportowych były w pierwszych powojennych mieszkaniach, boiska i sprzęt. Mimo ofiarnej pracy społecznej przy porządkowaniu placów gier i przystosowywaniu ich do wymogów gry w piłkę nożną, w Poznaniu było tylko 6 boisk, które przysługiwały poszczególnym klubom.

— Odczuwaliśmy poważny brak piłek, sprzętu treningowego, strojów sportowych — mówi Zdzisław Nowak — o czym świadczy choćby fakt, że piłkarze Warty miast w barwach zielono-białych, występowali początkowo w czerwonych.

ANDRZEJ PIECHOCKI

Tamte dni

Potoczyła się piłka...

Szwarc, Józefa Sikorskiego, Franciszka Rybarczyka i Józefa Kunerta.

W naszym pierwszym zebrań — wspomina Zdzisław Nowak — uczestniczyli m. in.: Bogusław Seydlitz, Edmund Skrzypczak, Władysław Śleboda, Czesław Lipiński, Stanisław Grzegorzewicz, Wacław Cerba oraz przedstawiciel władz miejskich, kierownik Urzędu Wychowania Fizycznego — porucznik Tadeusz Dembiński. Wybrałszy władze okręgowe Związku Piłki Nożnej, w których objąłem funkcję zastępcy sekretarza. Od razu też przystąpiliśmy do wyłożonej pracy, zwracając się z następującym apelem do wszystkich byłych piłkarzy i działaczy:

„POZPN wznowił działalność, przerwana w roku 1939 wskutek napaści hitlerowskiej. Witamy tą drogą wszystkie

kluby, które na nowo podjęły swą działalność, które zgłosiły swoje przystąpienie do POZPN. Wzywamy wszystkich do usilnej pracy nad odbudową sportu polskiego, by w najkrótszym czasie liczne zrzeszenia sportowców załączyły nas do boiska. Prosimy wszystkich o współpracę, a zapewniamy, że lojalnie ustosunkujemy się do poczyną i potrzeb wszystkich zrzeszonych w POZPN-ie klubów”.

W krótkim czasie odpowiedzi nań reaktywowane już kluby: KS „Warta”, KS „Admira”, KKS, KS „San”, Poznań, KS „Stella” Zabikowo, TS „Polonia” Poznań — Główna oraz nowy KS „Dąb” — powstały z okupacyjnego klubu „Strzelecka”. Potem licznie podjęły go następnym.

Jak informował „Głos”, pierwszym w wolnej Wielkopolsce meczem piłkarskim było, roze-



Wyróżnienia dla gostyńskich działaczy LZS

Swoje dotychczasowe osiągnięcia prawie 3-tysięczna gostyńska organizacja Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych zawdzięcza ofiarnej pracy licznej grona często bezimiennych działaczy i aktywistów.

Na ostatnim zjeździe powiatowym część z nich odznaczona została odznakami organizacyjnymi, honorowymi odznakami LZS.

Ponadto za najlepsze osiągnięcia w pracy sportowo-turystycznej w ramach współzawodnictwa gmin, sportowe znaki jakości Omega otrzymały Rady Gminne LZS: z Pepowa — złoty, Borku Wlkp. — srebrny i Ponieca — brązowy.

Brązowe Omega otrzymały również koła LZS: Drzewcowa, Gogolewo, Grodzisko, Karolew, Kunowo, Ludminowo i Ziolkowo, a koła w Borku, Pepowie i Poniecu proporce RP LZS. (mb)

„Toto-Lotek”

I losowanie

7, 10, 13, 14, 38, 43 dod. 23

II losowanie

5, 10, 19, 37, 40, 48 dod. 23

Banderola 100457

„Koziołki”

I losowanie

12, 16, 26, 30, 41 (32)

II losowanie

10, 14, 29, 31, 38 (9)

Banderola 808620

ANTAL VÉGH

dlaczego

21 węgierska piłka nożna jest chora?

A sędzia? Upomniał za święta Bożego Narodzenia. Za wodników, że jeśli dalej nie będą grać na serio, wówczas odwołuje spotkanie. Chłopcy trochę się tego przestraszyli i udawali, że zaczęli naprawiać grę. No a potem, za to, że strzelali obok słupka, nie można było żadnego usunąć z boiska. Korespondent „Nep-sportu” nikogo w tym meczu nie sklasyfikował mówiąc, że takie spotkanie nie sposób ocenić jakiegokolwiek miarą. Sędzia o wszystkim napisał w protokole. A w Węgierskim ZPN wciąż jeszcze dyskutowano, która drużyna się podobała — MTK czy Egetertes? Była „siuchta”? Odjęto im za ten po trzy punkty. Jeśli nie udowodnią im oszustwa, to jakim prawem można odebrać chociaż jeden punkt? Odjęto te trzy punkty następnego tygodnia, kiedy wiadome już było, że nawet w tej sytuacji pozostanie w lidze zarówno MTK jak i Egetertes, ponieważ dwie drużyny również przed ostatnią kolejką zagrożone spadkiem — Szombathely i Eger przegrały decydujące mecze.

Mam znajomego, który wśród piłkarzy ligowych posiada wielu przyjaciół. Obiecał, że przestawi mnie jakimś znajomemu zawodnikowi. Gra w Budapeszcie, ale na Boże Narodzenie wyjeżdża na prowincję. Jeśli dam słowo, że nikt, sam Bóg się o tym nie dowiedzi, będą mogli się z nim spotkać i wszystkiego dowiedzieć.

Teraz muszę wprowadzić w błąd Czytelnika, że w świątecznym tygodniu udałem się do wsi, leżącej za siedmioma górami lub, że szedłem drogą, za siedmioma lasami. Tam u rodziców piłkarz spędzał

Turniej o „Złoty Pas Aleksandra Polusa”

Po raz pierwszy w obsadzie międzynarodowej

Już po raz czwarty pięściarze którzy nie przekroczyli 20 roku życia zmierzają się w Poznaniu w walce o „Złoty Pas Aleksandra Polusa” — poznaniaka, pierwszego w dziejach polskiego boksu mistrza Europy. Dwukrotnie „Złoty Pas” zdobył pięściarz wagi piórkowej — Kazimierz Przybylski z Zagłębia Konin.

Po raz pierwszy turniej poznanski rozegrany zostanie w obsadzie międzynarodowej. Oprócz 56 zawodników naszego kraju, wystąpią reprezentanci Związku Radzieckiego, Bułgarii, Hiszpanii, Rumunii i Węgier.

Pierwszego dnia turnieju, w czwartek, 20 bm. oraz w piątek, rozegrane zostaną ćwierćfinały o godz. 17. W sobotę i niedzielę turniej rozpocznie się o godz. 11 w „Arenie”. W czwartek, delegacje poszczególnych ekip zostaną przyjęte przez prezydenta miasta, po południu złożą wieńce na grobie Aleksandra Polusa na Junikowie. Tego samego dnia, o godz. 17.30 w kinie „Olimpia” odbędzie się akademicka z okazji 50-lecia pięściarstwa w Wielkopolsce. Za naszym pośrednictwem organizatorzy zapraszają byłych bokserów, trenerów i działaczy, na kolejną skłótkę jubileuszową.

Poznaniaki zapowiadają się nad wyraz interesująco. W ekipach zagranicznych zobaczymy zawodników, którzy są nadziejami poszczególnych państw na Igrzyska Olimpijskie w Montrealu. Najsilniejszymi przeciwnikami naszych bokserów zdają się być Rosjanie, Bułgarzy, Węgrzy i Rumuni.

Wśród startujących nie zabraknie zwycięzców poprzedniego roku — uczestnika Mistrzostw Świata w Hawanie — Srednickiego z GKS Tychy w walce papierowej, Kucińskiego z Prosnego Kalisz w półśredniej, Pasiewicza z Gwardii Łódź w lekkosredniej i Ostaszewskiego z Wybrzeża Gdańsk w ciężkiej.

W poszczególnych kategoriach zobaczymy m. in. zawodników, o których głośno w pięściarskim świecie: w papierowej — Motale z Olimpii, Kalla z Gwardii Wrocław, Supła z GKS, w muszej — Pileckiego z Widzewa Łódź, Kruplińskiego z Avii, Potrzebowski z Polonii Warszawa, w koguciej — Maczuga z Tych, w piórkowej — Niemczewskiego z Astorii Byd

Z Leszczyńskiego

Szachy na wsi coraz bardziej popularne

Coraz większym zainteresowaniem na wsi leszczyńskich cieszą się rozgrywki szachowe (indywidualne i drużynowe) o „Złotą wieżę”.

W eliminacjach wszystkich szczebli, poczynając od szczebla śródowniskowego, poprzez eliminacje gminne do powiatowych, rokrocznie przybywa coraz więcej uczestników. Skromnym zwycięzcą dzisiejszego Powiatowego Zrzeszenia LZS w Lesznie jest, by w rozgrywkach tych startować, do jeszcze więcej kobiet.

Do przodujących sekcji szachowych w powiecie leszczyńskim za liczyć należy sekcję LZS przy PZGS-ie w Lesznie, w Pawłowicach, Krzemieniewie, Lipnie i Włoszakowicach.

Z osiągnięciami w upowszechnianiu szachów idą w parze wyniki

Zwycięstwo piłkarzy Grunwaldu w Jarocinie

Przebywający na obozie szkoleniowo-kondycyjnym w Jarocinie piłkarze poznaniackiego Grunwaldu pokonali miejscową Victorię 3:1. Bramki zdobyli: dla Grunwaldu Sobczak 2 i Skopowski jedną, dla gospodarzy Witczak. Najlepszym zawodnikiem na boisku uznano bramkarza Victorii — Wojciechowskiego. (ask)

Brązowy medal polskich biathlonistów

Dokończenie ze str. 1

Był to najlepszy występ Polaków w tegorocznych mistrzostwach. Nasi reprezentanci nie tylko dobrze pociągali, ale uzyskali najlepsze rezultaty na strzelnicach. Polski zespół miał tylko dwie karne minuty, natomiast Finowie i Norwegowie — po trzy min. Zespół radziecki — ośmiem, a rywalizujący z naszą sztafetą zawodnicy NRD — aż dziewięć.

Polacy od początku biegu znajdowali się w czołowej stawce i skutecznie odpierali ataki zespołu NRD. Na półmetku na czele znajdował się zespół CSRS przed ZSRR, Japonią i Polską. W końcówce jednak Czechosłowacy i Japonczycy spadli na dalsze miejsca. Na ostatniej zmianie doszło do pojedynku dwóch mistrzów świata z Anterselva — Fina Helkii Ikoli, który wygrał bieg na 20 km oraz Nikołaja Krułowa (ZSRR) — ziołowego medalisty na 10 km. Zawodnik radziecki w decydującej rozgrywce miał dwa niecelne strzały. Wykorzystał to Ikola, który w bardzo dobrym stylu wywalczył dla swego zespołu 25 sek. przewagę.

PAP

Porażka i zwycięstwo siatkarzy Calisii

Podziałem punktów zakończyły się rozegrane w Kaliszu spotkania między rezerwami AZS-u Olsztyn i miejscową Calisią. W pierwszym meczu triumfowali goście, wygrywając 3:1 (15:10, 15:13, 9:15, 15:5). A w niedzielę w tym samym stosunku zwyciężyli kaliszczanie (15:9, 16:14, 9:15, 15:4).

Akademicy w sobotnim meczu imponowali dobrą grą w polu i urozmaiconym atakiem. Przeciwnicy natomiast dysponowali bardzo słabym blokiem, który nie stanowił przeszkody dla ataków AZS-u. Sytuacja całkowicie zmieniła się w pojedyunku rewanżowym; dużo gorzej prezentował się zespół z Olsztyna, którego zawodnicy popełniali sporo błędów przy zagrywce i rozgrywaniu piłki. Zwycięstwo Calisii nad teoretycznie silniejszym rywalem było w pełni zasłużone, podobnie jak wygrana akademików w sobotę.

W drużynie gospodarzy na wyróżnienie zasłużył Piotr Ostrowski, a w AZS-ie II Olsztyn K. Majewski. (wit)

W. Stecyk — zasłużonym mistrzem sportu

Zapaśnicy USA pokonani w „Arenie”

Dokończenie ze str. 1

wnie, ale zbyt optymistyczny jest w tym przypadku nieuzasadniony.

Amerikanie, zmęczeni widowcznym turniejem w Związku Radzieckim i nie posiadającymi zawodników rezerwowanych nie zaprezentowali się poznanińskiej publiczności najlepiej, chociażby ze względu na fakt, iż trzech z nich, wyeliminowanych przez kontuzję, oddało punkty bez walki. Zobaczyliśmy jednak zapasy na wysokim poziomie, a trener polskiej kadry narodowej mógł poczynić sporo

wartościowych obserwacji, które mogą okazać się bardzo korzystne przed poważnymi występami międzynarodowymi, szczególnie dla zawodników wywodzących się z poznańskich klubów.

Przewidziano ich do poznania go meczu 6, na macie zaś zobaczyliśmy jedynie Stecyka, Filipowicza, Kromolickiego i Naumowicza. Łuczywo i Kosmowski zdobyli punkty walkowerem.

W najlżejszej kategorii mistrz Polski Jan Zabolny z Górnik Zabrze już w II rundzie pokonał na łopatkę słodkiego na Mistrzostwach Świata Miguela Samila. W wadze do 52 kg zawodnik poznanski Grunwaldu Władysław Stecyk wyróżnił się przed spotkaniem z Zastępcą Mistrza Sportu — stoczył najpiękniejszy pojedynek meczu z Jimem Breecem, trzecim zapaśnikiem USA w tej wadze. Od pierwszych sekund walki Stecyk atakujący agresywnie wyrobił sobie dużą przewagę punktową, prezentując wysokie umiejętności techniczne oraz bogaty repertuar chwytów i rzutów, panując niepodzielnie na macie. W piątej minucie walki, prowadząc na punkty 15:3, pokonał Breece'a na łopatkę.

W wadze do 57 kg — Władysław Zabłocki otrzymał punkty bez walki, do 62 kg Marian Filipowicz z Grunwaldu przegrał 1:9 z dwukrotnym mistrzem Stanów Zjednoczonych Jimem Humpreym. W następnej wadze Tadeusz Łuczywo otrzymał punkty w.o., w wadze do 74 kg Adam Kromolicki, również z Grunwaldu, po bezbarwnym i nieciekawym pojedynku został w 8 min. pokonany na łopatkę przez Wade Shallesa. Shalles zaprezentował się w „Arenie” bardzo korzystnie, wychodząc często z bardzo groźnych sytuacji, skutecznie kontratakując.

Henryk Mazur przy remisie 8:8 został uznany za zawodnika aktywniejszego na macie i jemu przyznano zwycięstwo nad Błem Braggiem. W wadze do 90 kg Jan Górski w II rundzie pokonał na łopatkę Larry Amundsen, zaś Bogusław Naumowicz dowiódł, iż jest bardzo silnym punktem w reprezentacji Polski, pokonując wysoce na punkty 15:3 Barry Walsh. Piotr Kosmowski z Lecha, w wadze powyżej 100 kg otrzymał punkty bez walki.

Mecz w „Arenie” był pierwszym spotkaniem jakie oglądaliśmy po wprowadzeniu do przepisów poprawek preferujących bardziej ofensywny styl walki. Zależy się potwierdzić opinię, iż rzeczywiście nowe wymogi wpłyną na podniesienie widowiskowości zawodów zapaśniczych. Obserwowaliśmy wiele więcej niż dotychczas akcji, nie było ucieczek poza matę bądź celowego przedłużania

walki. Zanim jednak zawodnicy przyzwyczają się do nowego sposobu prowadzenia pojedynków upływie nieco czasu. Będą się więc powtarzały upomnienia i przyznawanie „karnych” punktów, jak to mieliśmy okazję widzieć podczas sobotniego spotkania. (ask)

Podwójna przegrana Energetyka

Piłkarze ręczni Energetyka gościu lidera II ligi Wisły Płock. Dla obu zespołów mecz ten miał duże znaczenie. Drużynie z Mazowsza zwycięstwa pozwalały utrzymać dużą przewagę punktową nad konkurentami, a poznaniakom, których pozycja w tabeli nie jest najlepsza, każdy punkt jest bardzo potrzebny. Spotkania zakończyły się zwycięstwami Wisły 22:19 (13:11) i 22:21 (12:8). W meczu sobotnim, stojącym na wyższym poziomie, sukces Wisły nie podlegał dyskusji. Piłkarzom Energetyka dopiero w końcówce udało się zmniejszyć przewagę, która momentami osiągała rozmiar 6 bramek.

W pojedynku rewanżowym goście przeważali przez cały mecz. Na 5 minut przed zakończeniem spotkania, kiedy sędziowie usunęli z boiska 2 zawodników Wisły, poznaniacy doprowadzili do stanu 21:21 i posiadali szansę na zdobycie punktów. Nie wytrzymał jednak nerwowo, i niecelny rzut Forsyśka przeszedł w stronę przeciwników. W sumie w obu meczach zwycięstwa Wisły były zasłużone. Nie więcej bramek dla swoich zespołów zdobyli: dla Energetyka Forsyś 5 i 12, a dla Wisły Starzyński 8 i 6. (wit)

Polska piąta w punktacji „Sowietskiego Sportu”

Interesujące zestawienie zamieścił ostatni numer gazety „Sowietski Sport”. Dziennikarze podsumowali rezultaty wszystkich zawodów z Mistrzostw Świata, które odbywały się w 1974 r. Polscy sportowcy zgromadzili 161,5 pkt. i wywalczyli zrzeczynie piąte miejsce. Najlepiej okazali się reprezentanci ZSRR, a aż siedem miejsc w pierwszej dziesiątce przypadło zawodnikom krajów socjalistycznych.

Oto kolejność reprezentacji:

1. ZSRR	740 pkt.
2. NRD	416,5 "
3. RFN	222 "
4. Rumunia	165,5 "
5. POLSKA	161,5 "
6. Węgry	148 "
7. USA	146 "
8. Bułgaria	135 "
9. Japonia	123,5 "
10. CSRS	114 "

Punktowano „olimpijskim” systemem — pierwszą szóstką. (PAP)

Wytnij i zachowaj

Ciekawy kalendarz imprez żużlowych

Choć miniony rok trudno nazwać udanym dla polskiego żużla, zainteresowanie tym sportem nadal jest wielkie. Sympatycy „czarnego sportu” przyda się więc zestawienie najważniejszych imprez żużlowych w tegorocznym sezonie. Wiele z nich będą mieli okazję obserwować osobiście, inne skupią zainteresowanie kibiców nie tylko w Polsce.

Czołówka polskich żużlowców do końca marca przebywać będzie na meczach testowych w Australii. Na 30 marca przewidziano udział naszych żużlowców w międzynarodowych zawodach w Pocking (RFN). Eliminacje do indywidualnych Mistrzostw Świata odbędą się 1 — 17 maja w Ostrawie, 18 maja w Debrece (Węgry), 19 maja w Kresku (Jugosławia); 29.5 — II eliminacja w Olching (RFN) oraz 31.5 w Pradze; 2 czerwca rozegrany zostanie w Leningradzie finał kontynentalny IMS; 24 sierpnia we Wrocławiu finał europejski IMS; 6 września na torze Wembley w Londynie finał IMS.

Półfinał Drużynowych Mistrzostw Świata odbędzie się 13 lipca w Slany (Czechosłowacja) zaś finał DMS 21 września w Norden (RFN). Dla zawodów, które wyłonią mistrzów Polski zarezerwowano następujące terminy: ćwierćfinały 11 maja na torach: Kolejarza Opole, Wybrzeża Gdańsk, Motoru Lublin i Unii Tarnów; 7 września półfinały IMP na torach Stali Gorzów i rybnickiego ROW-u, 23 września finał IMP w Częstochowie.

Leszczyńska Unia podejmować będzie: 20. IV — Spartę Wrocław (14. IX); 1. V — Polonię Bydgoszcz (17. VIII); 6. VII — Kolejarz Opole (27. VII); 20. VII — Wybrzeże Gdańsk (22. VIII); 3. VIII — Włókniarz Częstochowa (24. V); 10. VIII — Stal Gorzów (4. V); 31. VIII ROW Rybnik (27. IV) — w nawiasach terminy spotkań wyjazdowych.

Żużlowcy II-ligowego Startu zmierzają się w Gałęznie: 20. IV z Unią Tarnów (14. IX); 1. V z Motorem Lublin (24. VIII); 24. V ze Śląskiem Świętochłowice (10. VIII); 8. VI ze Stalą Rzeszów (27. VII); 20. VII z Gwardią Łódź (6. VII); 31. VIII ze Stalą Toruń (27. IV); 21. IX z Falubazem Zieloną Górą (13. IV). 5 i 12 października dogrywki o spadek i wejście do I ligi. (ask)